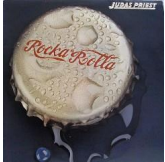


## Judas Priest - Rocka Rolla (1974)

Written by bluesever  
Friday, 22 June 2018 14:13 -

---

### Judas Priest - Rocka Rolla (1974)



01. *One For The Road* 02. *Rocka Rolla* 03. *Winter* 04. *Deep Freeze* 05. *Winter Retreat*  
06. *Cheater* 07. *Never Satisfied* 08. *Run Of The Mill* 09. *Dying To Meet You* 10. *Caviar And Meths* 11. *Diamonds And Rust* Bass – Ian Hill Drums – John Hinch Guitar – K. K. Downing  
Guitar, Synthesizer, Backing Vocals – Glen Tipton Vocals, Harmonica – Bob Halford

"Rocka Rolla" is the debut studio album by legendary heavy metal band Judas Priest. "Rocka Rolla" shows quite the different Priest compared to their more well known 80's works and even their other 70's albums to some extent. As with many early heavy metal acts, Judas Priest began with a blues-based form of heavy metal. While they would still have hints of this sound on the following few albums, this debut remains a pretty unique album in their discography.

Many of the songs from this album were actually co-written by Al Atkins, who was Judas Priest's frontman and vocalist preceding Rob Halford. However, once he had a family to take care of, he left the band in May 1973. Al Atkins later made his versions of some early Judas Priest songs on his "Victim of Changes" solo album, which includes a longer version of 'Caviar and Meths' which was originally a 14-minute long song to be released on "Rocka Rolla" but sadly shortened down to only the 2-minute long intro as the final song featured on the album. It's a shame, because listening to the longer Al Atkins version, it sounds like it would have been a fantastic epic. The whole history of the album and the early years of Priest are actually quite fascinating, so if that sounds interesting I would highly recommend reading about it. Now that I've finished mentioning some of the history, on to the music.

Most of the songs are bluesy hard rock/heavy metal tunes, with the heavier tracks resembling the likes of Black Sabbath. The opening two tracks, 'One for the Road' and the title track, are examples of the blues-y hard rock sound, the latter in particular being a nice catchy tune. After the 'Winter' suite, one of my favorite songs 'Cheater' comes. There's a nice galloping drum beat,

## Judas Priest - Rocka Rolla (1974)

Written by bluesever  
Friday, 22 June 2018 14:13 -

---

bluesy harmonica, and Halford's vocals are killer. There's also the epic 'Run of the Mill', which has some nice dark diminished chords reminiscent of Sabbath. However, it changes sound quite regularly, with beautiful slow guitar/bass work that reminds me of parts of Eloy epics. There is also some fantastic soloing shortly following, and in typical epic fashion it certainly has a climatic ending with some great screams from Halford.

My favorite on the album has to be 'Dying to Meet You', which opens up with a killer bluesy bassline before getting dark guitar work. Halford's vocals sound pretty different at the beginning, being much more lower-pitched than what he's known for. His low bluesy tone shown here sounds really nice, but he wouldn't really ever sing like this again. However, the song eventually picks up in speed with Halford's classic higher vocals and more great galloping guitar.

Overall, while not my ultimate favorite Judas Priest album, it's still among my favorites and an amazing album especially for a debut. It's interesting to listen to this more blues-y form of the Priest, and I think it's essential listening to hear what this legendary band sounded in the beginning. ---FearAbsentia, metal-archives.com

Judas Priest należy dziś do ikon heavy metalu. Często członkowie tej grupy nazywani są "Metalowymi Bogami". To oni na początku lat 70-tych obok Black Sabbath tworzyli podwaliny do cięższego działu rocka, jakim jest metal. Grupa ta powstała jeszcze w latach 60-tych, jednak dopiero po dołączeniu do niej charyzmatycznego wokalisty Roba Halforda mogła wydać debiutancką płytę i rozpocząć powolny podbój muzycznego świata. W kilku kolejnych recenzjach chciałbym przedstawić jedną z najważniejszych grup metalowych, jej wzloty jak i upadki, lata świetności i próbę powrotu na scenę po kilku latach nieobecności. Zacznę, więc od debiutanckiej płyty tego zespołu "Rocka Rolla" z 1974 roku, która w żaden sposób nie przypomina późniejszych dokonań grupy.

Kiedy ukazywał się ten album, pochodząca z tego samego miasta Birmingham grupa Black Sabbath była u szczytu popularności. Natomiast Judas Priest rozwijał dopiero swoje skrzydła. Bardzo popularnym rodzajem muzyki w tym okresie na terenie Anglii był progresywny blues.

## Judas Priest - Rocka Rolla (1974)

Written by bluesever  
Friday, 22 June 2018 14:13 -

---

Popularność tej muzyki nie trwała długo, jednak odbiła mocne piętno na muzyce Priest.

Muzyka zawarta na "Rocka Rolla" na pewno nazwać można rockiem z dużą mieszanką bluesowego grania. Dużo jest tu bluesowych zagrywek, Halford czasem używa harmonijki ustnej ("Cheater"). Są tutaj też bardziej rockowe utwory jak np. tytułowy, wspomniany "Cheater" czy "One For The Road", choć w tym ostatnim czuć ducha bluesa. Warto zwrócić uwagę na rodzący się geniusz wokalny Roba Halforda. Niestety nie pokazuje on jeszcze swych możliwości wokalnych nie używając charakterystycznych dla niego górnych rejestrów. Jednak już na tej płycie staje się on bardzo charakterystyczny i niepowtarzalny. Troszeczkę słabiej wypadają tu gitarzyści. Ken i Glenn grają w bardziej ubogi sposób opierając się bardziej na trzymaniu rytmu i riffach, a mniej na popisach solowych. Na ich wirtuozerskie popisy przyjdzie jeszcze czas na późniejszych płytach. Szkoda też, że album jest tak niedoceniany przez samą grupę i utwory z niego grane były ostatnio w 1975 roku (!!!). Jedynie "Never Satisfied" wykonane było przez Roba podczas jego solowej trasy po wydaniu "Crucible".

Album ten ginie gdzieś wśród pozostałych dokonań grupy. Nie jest on jakiś odkrywczy. Dla fanów Judas Priest z czasów "Painkiller" czy nawet "British Steel" może okazać się zbyt nudny, pozbawiony żywiołowości. Jednak dla osób, którym bliższe są lata 70-te może okazać się miłą ciekawostką. Myślę, że warto go przesłuchać chociażby raz, aby przekonać się jak rodzili się Metalowi Bogowie. ---Danko, metalside.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloud.mail.ru](#) [gett](#)

[back](#)